

# Górnosłazak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnosłazak” z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześcijańska” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów i marżę 60 fen. kwartał, z odnośnikiem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolubowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znaczącego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza. Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki:

15-go stycznia: Imię Jezusa.

Wschód słońca:

godz. 8 minut 7

Zachód słońca:

godz. 4 minut 13

Imiona słowiańskie:

15-go stycznia: Domosław.

## Strajk w Westfalii.

Strajk rozpoczęty na „Bruchstrasse” szerzy się coraz dalej. Wczorajsze gazety donoszą, że obecnie strajkuje już przeszło 70000 górników na mniej więcej 47 kopalniach. Kierownicy organizacyjni daremnie przestrzegali ludzi, aby lekkomyślnie i bez porozumienia się nie rozpoczęli strajku, bo powszechny strajk musi się skończyć korzyściami dla pracodawców, a klęską dla górników. We wtorek odbyły się dwa wielkie zebrania dla górników kopalni „Kaiserstuhl” I i II i „Scharnhorst”, gdzie górnicy na własną rękę strajk rozpoczęli, kierownicy organizacyjni wzywali do zaprzestania strajku i przestrzegali przed powszechnym bezrobociem, ale daremnie, górnicy strajkują dalej. Dotychczas panuje wszędzie spokój. Naturalnie, że w całym obszarze strajkowym roi się od policyantów i żandarmów. Raz jeszcze odzywamy się do rodaków naszych i prosimy ich, aby przedewszystkiem zachowali karność i jedność, aby słuchali rozkazów kierowników organizacyjni, bo inaczej bitwę przegrają. Tam, gdzie się nie słucha wodzów, tam, gdzie się wojuje bez przywództwa, nie może być zwycięstwa.

## Sprawa śmiełowska czyli obrazek z kresów polskich.

Ogłosiliśmy dosłownie za „Kuryerem Poznańskim”, organem duchowieństwa polskiego, dokumenty ks. dziekana Tesmera, które smutny rzucają obraz na stosunki narodowe na kresach zachodnich naszej ojczyzny i opisują w okropnych barwach niebezpieczeństwo, jakie grozi ludowi polskiemu ze strony księży germanizatorów. Obszerniejszy się rozpisali o tem dla tego, że tak jak na pograniczu brandenburskim jest także na Śląsku. Tu i tam lud polski jest bez opieki księdza polskiego, inteligencji i dziedzica polskiego. Tu i tam całe „wyższe” warstwy są niemieckie i wszelkich używają środków, aby stłumić wszelkie poczucie narodowe wśród ludu polskiego, aby lud ten najprzód zrobić obojętnym dla narodowości i potem zupełnie go znieczyć. Smutny obrazek stosunków śmiełowskich uzupełniają ogłaszane w „Germanii” obszernie artykuły dla obrony ks. Prandkego jako odpowiedź na artykuły „Kuryera”. Kto zna stosunki w takich parafiach jak śmiełowska, tego te artykuły, podpisane przez parafian i dozór kościelny, a napisane może przez ks. Prandkego samego, w błąd nie wprowadzą i ten wie, co o tem sądzić. W artykułachowych tyle jest znamienych zdań wygłoszonych o niebezpieczeństwie grozącem nam ze strony księży germanizatorów, a równocześnie tyle jest napomnień dla nas, abyśmy się kresami zajęli, że kilku z nich tu zamieszczamy. Tak dozór kościelny śmiełowski pisze:

„Jako dzieci tej okolicy, dobrze obeznani ze wszystkimi stosunkami, możemy twierdzić na honor i sumienie, że tutaj oprócz trzech starych kobiet nie znamy nikogo, któryby nie władał językiem niemieckim. Nasz ks. proboszcz przeto ma prawo mówić, że „tutaj wszyscy rozumieją po niemiecku”. Nie można też niemieckich dzieci porównywać z

polskimi. Niemieckie dziecko nie umie ani słowa po polsku. Polskie dziecko r usi rozumieć po niemiecku, ponieważ chodzi do niemieckiej szkoły. Nadto także polscy ojcowie rodzin, którzy dzieci swoje posyłają na naukę przygotowawczą do spowiedzi, złożyli księdzu proboszczowi piśmienne oświadczenie, że nie chcą stawiać do niego żądania, by ich dzieciom udzielał nauki do spowiedzi po polsku.”

To jest hakatyzm czystej wody. Tak bowiem jak tu rozumują, tak też rozumuje rząd pruski i każdy policjant. Jeśli pismo uważające się za katolickie, jak „Germania” berlińska, na podobne zdanie się godzi, to pismo to hołduje zasadom hakatyzmu i katolickim nie jest. Jeśli partya centrowa pozwala na to, że jej główny organ takie zapatrywania wygłasza, to partya ta zarazona jest również hakatyzmem. A nie jest to dowód pierwszy, bo myśmy tu na Śląsku wciąż wskazywali na hakatystyczne usposobienie centrowców, na ich robotę germanizacyjną, na ich wyzyskiwanie urzędów kościelnych w celach germanizacyjnych.

W odpowiedzi na pisma dozoru kościelnego i ks. Prandkego zamieszcza „Kuryer Poznański” następującą odpowiadającą, nadesłaną mu z kół duchowieństwa:

„Stwierdzić nasamprzód trzeba, że przewodniczącym Dozoru kościelnego jest sam ks. Prandke i bez jego wiedzy nie wolno Dozorowi jako korporacji występować, jak się tu stało.

1. Ustęp pierwszy ma być niby obroną ks. Prandkego, że nie jest germanizatorem, a w rzeczy samej ten fakt potwierdza.

Bo tylko germanizator zagorzał może powiedzieć: ponieważ ktoś rozumie po niemiecku, przeto nie potrzeba już dla niego kazań, katechizmu, nabożeństwa w języku ojczystym. Ks. Pr. jeszcze dalej idzie, bo mówi: Dziecko polskie musi rozumieć po niemiecku, bo chodzi do szkoły niemieckiej. Więc wszystkie dzieci polskie muszą doskonale po niemiecku umieć i uważane być jako niemieckie, bo uczęszczają do szkół niemieckich! A wszyscy Polacy muszą po niemiecku rozumieć, bo chodzili do szkoły niemieckiej. Co za nonsensy — niech przyjdzie do nas ks. Prandke i egzamin urzędzi z tymi, co choćby tylko w ostatnich 10 latach ze szkoły wyszli, czy umieją porozumieć się po niemiecku. Niech im po niemiecku wygłosi kazanie a ręczę mu, że nie będą umieli powiedzieć, o czem była mowa!

2. Ustęp drugi również potwierdza to, co pisał ks. Tesmer, ks. Byczyński i inni — co sami parafianie oświadczają, że ks. Prandke jest człowiekiem brutalnym i gwałtownym, że nawet rękę podniesiono na niego.

3. Ustęp trzeci potwierdza zarzut agitacji przeciwko katolickiemu kandydatowi ks. dziekanowi Gajowieckiemu, który jest znany jako mąż zacny a umiarkowany. Konserwatysta i hakatysta milszy jest ks. Pr. i „jego Dozorowi kościelnemu” aniżeli katolicki kapłan!

4. Opisując zajścia przy przesłuchaniu świadków w dniu 28 z. m. sam ks. Prandke potwierdza, że powiedział w drugie święto: „Lapacz, Wiorek, Sarniecki können kommen, aber wehe ihnen, wenn sie mir zu nahe kommen”. To

jest to samo, co „wenn sie gegen mich aussagen”.

W końcu koronę całego nędznego elaboratu stanowi ukryta w pokornych niby słowach groźba, że jeżeli Najprzew. ks. Arcypasterz nie postara się o zaprowadzenie pokoju „wir uns anders wo Schutz u. Hilfe suchen werden”. To znaczy, że udadzą się do Rejencji, aby się wnięszała znowu w nasze interesy kościelne, która i tak już to dość często czyni.

A „Germania”? Tytuł: „Zu der politischen Hetze gegen itd.” dosyć powiada o stanowisku i uczuciach jej względem germanizacji przez Kościół. Za czasów śp. Windhorsta jakie to dzielne, szlachetnie myślące było pismo! Dziś płynie z prądem antypolskim i stanie się z czasem, zwłaszcza gdy na Śląsku budzić się będzie coraz bardziej poczucie narodowe, archihakatystycznym piśmidłem; Corruptio optimi pessima!

My od siebie dodajemy, że tak jak w Śmiełowie, jest wszędzie na kresach naszych, gdzie lud jest pozbawiony opieki inteligencji i duchowieństwa polskiego. Tam wszędzie lud nasz ginie dla sprawy polskiej, tam ojczyzna nasza się kuczy. Oby sprawa śmiełowska miała dla nas ten skutek, że obowiązkiem wszystkich pism polskich jest pracować nad uświadomieniem narodowemu i wyrobieniem politycznym ludu naszego i budzić i w nim zmysł krytyczny, aby umiał odróżnić katolicyzm od narodowości, aby sam sobie umiał radzić i walczyć o swoje prawa narodowe. Ludowi temu wystawionemu na pastwę księżom germanizatorom, urzędnikom, i innym Niemcom społeczeństwo polskie powinno przyjść z pomocą, a może się to stać jedynie w ten sposób, aby bez różnicy zapatrywał partyjnych zależono towarzystwo dla obrony naszych kresów zachodnich. Dziś jednostki w tym kierunku pracują ale praca ta jest rozstrzelona. Gdyby się w tę pracę zaprowadziło pewien ład i porządek, gdyby się do niej wprowadziło trochę systemu przez takie towarzystwo, jużby się osiągnęło bardzo wiele dla naszej sprawy narodowej na kresach. Jeśli tego nie zrobimy, to kresy dla nas przepadną na wieki.

## Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 11 stycznia.

Parlament rozpoczął dziś drugie czytanie etatu, i na wstępie bez dyskusji przyjęto etat parlamentu, poczem przy étacie urzędu sprawiedliwości obradowano obszernie nad rezolucją posłów wolnomyślnych w sprawie królewskiego procesu o rosyjską zdradę stanu, obrazę cara i tajne związki. Poseł wolnomyślny Müller-Meiningen i południowo-niemiecki demokrat Hausmann w uzasadnieniu rezolucji żądali, aby prawne ściganie za obrazę zagranicznych monarchów itp. przestępstwa możliwe było tylko na mocy formalnych układów państwowych, i to tylko z takimi państwami, gdzie prawo posiada rzeczywiste pewne gwarancje. Rezolucya domaga się w dalszym ciągu uregulowania sprawy wydalenia obokrajowców i wypowiedzenia odnośnych układów Prus i Bawaryi z Rosyą.

W dyskusyi w mniej lub więcej ostry sposób krytykowano postępowanie władz pruskich w procesie królewskim, i to

nie tylko ze strony socjalistów i wolnomyślnych, ale także liberalów i centrowców. Socjaliści zaczęli przytem wogóle w ostry sposób rząd rosyjski i panujące tamże stosunki, przeciwko czemu stanowczo zaprotestował w imieniu kanclerza sekretarz stanu w urzędzie sprawiedliwości Nieberding. Poza to tylko ogólnikowo odpowiedział na żądania rezolucyi, powołując się na to, że wyrok królewski nie jest jeszcze prawomocnym, tak że nad sprawą tą nie można jeszcze dyskutować.

Głosowanie nad rezolucją nastąpi dopiero przy trzecim czytaniu etatu.

Przy właściwych obradach nad etatem urzędu sprawiedliwości poruszył centrowiec Erzberger znaną sprawę byłego chorążego marynarki Hüsenera i jego obecnego pobytu w więzieniu fortecznym, gdzie nadzwyczaj łagodnie się z nim obchodzą, co w porównaniu z nierównie ostrzejszym obchodzeniem się z innymi skazańcami, mianowicie z redaktorami, jest uchyleniem wobec prawa, które dla wszystkich równym być powinno. Dalej żądał mówca w interesie rzemiosła ograniczenia pracy w domach karnych i więzieniach. Wspomniał także o konieczności prawa przeciwko szybkiej jeździe samochodów (automobilów), na co sekretarz stanu Nieberding odpowiedział, że rząd nad sprawą tą już pracuje. Natomiast w sprawie Hüsenera nie dał żadnego wyjaśnienia, ponieważ — jak oświadczył — sprawa ta należy do władzy wojskowej.

Jutro obradować będą w dalszym ciągu nad etatem.

## Polska.

### Zabór pruski.

#### Szykany pocztowe.

Pan H. Stefanowicz (skład papieru w Kościanie) donosi „Orędu”: Na oświadczenie szanownego posła naszego pana dr. Alfreda Chłapowskiego, aby złożyć jak najwięcej dowodów szykan pocztowych, pozwolę sobie trzy fata zadokumentować. Dnia 10 grudnia 1904 wysłałem do p. Ziółkowskiego w Pleszewie list, który po wizycie poprzedniej w biurze tłumacza doszedł adresata dopiero dnia 17 grudnia r. z., a więc po niemal całotygodniowej wędrowce. Poczta bowiem nie mogła zrozumieć wrazu „i Ska”.

Tak samo w drugim przypadku wysłano pieniądze pod adresem: Firma F. K. Ziółkowski i Ska. e. G. m. b. H. Poczta nie była w stanie zrozumieć adresu i pieniądze leżały tak długo na poczcie w Pleszewie, dopóki nie nadeszła odemnie deklaracja pocztowa, która pociągnęła za sobą 20 fenygów kosztów.

Trzeci przypadek: Paczkę wysłaną przez wydawnictwo „Gwiazdy” w Bytomiu odebrałem także z pieczętką na odcinku „Uebersetzungsstelle i t. d.” Na odcinku był tekst: „Gwiazda. Bytom G. S. — Beuthen O. S. Co tutaj było „niezrozumiałem” dla poczty pruskiej, tego sam nie wiem.

„Goniec Wielkopolski” otrzymuje korespondencję, donoszącą o dalszych szykanach pocztowych. Wypadek sam jest aż nadto powszednim, ażeby się o nim rozpisywać. Poruszając mimo to kwestyę powyższą, powodujemy się

przedewszystkiem oryginalnem postępowaniem szanownego korespondenta jako i motywami, które go do tego pocięły. Pismo „Gońcowi“ nadesłane brzmi jak następuje:

„Szykany pocztowe nie ustają nawet z listami zagranicznymi. W ostatni tydzień przed Gwiazdką otrzymał niżej podpisany ze Lwowa list z opłatkiem, który był także pewien czas w areszcie pruskiej poczty, a ozdobiony tam czerwonym atramentem, doszedł potem szczęśliwie ręk adiesata. Koperę ozdobioną czerwonym atramentem i słynnym stemplem „Uebersetzungsstelle“, posłał korespondent dnia 30 go grudnia ministrowi spraw zagranicznych p. hr. Goluchowskiemu do Wiednia w prezencie, z zapytaniem, czy takie postępowanie pruskiej poczty zgadza się z ustawami międzynarodowemi, czy Austria jest wasalem Prus, że milcząco znosi podobne zachowanie poczty pruskiej, i co zamysła zrobić, aby w podobny sposób nie szkanowano nadal wiernych poddanych austriackich.

Telesfor Ulatowski.

### Rozbicie teatru polskiego.

Prowincjonalny teatr pana Rolanda Brzezińskiego został rozbity. Krakowski „Głos Narodu“ pisze, że pruska policja wydalila wszystkich artystów i artystki, którzy byli zagranicznymi obywatelami.

Coby pruska policja powiedziała, gdyby tak austriacka albo rosyjska władza wydalila niemieckich obywateli, którzy za granicą szukają zarobku? Pewnieby się niemieckie gazety nie mało oburzały na to, że zagranica nie pozwala na szerzenie niemieckiej sztuki, która powinna się wszędzie cieszyć uznaniem.

### Skutki prawa osadniczego.

Nabywcom parceli w Popielowie w Bydgoskiem, które rozparcelował pan Czarnowski, nie udzielił rząd konsensu na postawienie budynków.

### † Ostatni z „czwartaków.“

S. p. Stanisław Józef Berini, ostatni z oficerów słynnego pułku czwartaków, o którego zgonie donosiliśmy, urodził się 1808 roku w Słaboszowicach w Królestwie Polskiem. Jako wychowawiec szkoły podchorążych, otrzymał stopień porucznika w czwartym pułku i na tem stanowisku zaskoczyło go powstanie listopadowe. Brał czynny udział w bitwach pod Ostrołęką i Grochowem, uczestniczył w obronie arsenału i t. d. Wskutek zdrady ujęty przy przeprawie łódką przez Wisłę, skazany został na 2,000 kijów, następnie do kopalni nerczyńskich. Na Syberji przebył lat 27,

tam się ożenił z prawosławną, z którą miał sześcioro dzieci: 4 synów i 2 córki. Dzieci ochrzczono na prawosławie, przesył jednak później na katolicyzm. W roku 1858 powrócił Berini do Galicyi i otrzymał posadę oficjalisty w dobrach hr. Branickich, gdzie dosłużył się emerytury. Zgwał na łonie rodziny, zachowawszy do ostatniej chwili pełnię władz umysłowych.

### Zabór rosyjski.

#### Gwałty rosyjskie.

Od jednego z poważnych ziemian na Podlasiu otrzymuje „Czas“, wiadomość następującą:

Chwila obecna przekonywa nas znowu, jak daleko sięgać może zaślepienie władz rosyjskich, nie liczące się ani z położeniem państwa, ani z uczuciami ludu. Dano nam tego dowód przy mobilizacji powiatów, zamieszkałych przez ludność unicką. Przepis o służbie wojskowej, obowiązujące w państwie rosyjskiem, uwzględniają w pewnych wypadkach położenie ojca rodziny, zarabiającego na utrzymanie nieletnich dzieci. Z dobrodziejstwa tej ustawy chcą oczywiście korzystać i ci włościanie, którzy, jakkolwiek uznani urzędowo za prawosławnych, nie ochrzczili swej dźiatwy w cerkwi prawosławnej i tem samem do ksiąg ludności prawosławnej jej nie wpisali. Nie wiadomo, czy wyszło w tej sprawie jakieś rozporządzenie ogólne.

Faktem jest atoli, że w pewnej liczbie wypadków, które się sprawdzić udało, władze powiatowe oświadczyły chłopu z całą bezwzględnością, że albo musi dzieci swe niechrzczone dotąd oficjalnie ochrzcić w cerkwi, albo odesłany będzie do Mandżurji. O etycznej wartości takiego postępowania jeden sąd tylko wydać może każdy, kto po ludzku tę rzecz ocenia. Cóż jednak powiedzieć o rozumie politycznym ludzi, którzy w chwilach takich, jak dzisiejsza, drażnią do żywego ludność w jej najświętszych uczuciach?

### Wiadomości ze świata.

#### Traktat handlowy

niemiecko - austriacko - węgierski podobno już uchwalony, jak donoszą z Berlina, i dziś mają go pełnomocnicy podpisać. — W konwencie seniorów oświadczył wczoraj marszałek parlamentu hr. Ballestrem, że kanclerz hr. Bülow upoważnił go do zakomunikowania, że najpóźniej za dwa tygodnie przedłożony będzie traktat parlamentowi niemieckie-

mu, skoro zostanie wydrukowany. Równocześnie przedłożone zostaną i wszystkie inne traktaty.

#### Obawa przed podoficerem.

Pewnego wieczoru mieli żołnierze berlińskiego pułku dragonów gwardyi przedłożyć podoficerowi Kubalowi obojczyki swoje z wzytem w nie nazwiskiem. Rekrut Fröhlich nie zdążył wszyć swojego nazwiska, co Kubala tak rozgniewało, że uderzył żołnierza w twarz a następnie bił go twardym rzemieniem od siodła tak gwałtownie w plecy, że F. miał krwawe pręgi i musiał zawezwać pomocy lekarskiej. Podoficer twierdził później, że F. miał podczas ekzekucyi wołać: „pan podoficer nie ma prawa mnie bić“, co jego zdaniem pobudziło go do tem większego gniewu. Otóż w sobotę stawali obydwa przed sądem wojskowym, podoficer Kubal oskarżony o pobicie podwładnego, rekrut Fröhlich zaś o niezachowanie szacunku dla przełożonego. Jako świadek występował między innymi i także rekrut Krähn, lecz ten twierdził stanowczo, że widział tylko, jak Kubala uderzył rekruta w twarz, o maltretowaniu jego nic rzekomo nie widział. Ponieważ wszelkie perswazyje przewodniczącego nie zdołały świadkowi otworzyć ust, postanowił sąd oddać oskarżonego podoficera z sali sądowej podczas zeznań jego podwładnych; rzeczywiście zeznał wówczas Krähn, że słyszał uderzenia rzemienia o skórę, a nado, że sam był nieraz przez Kubala maltretowany. Tak samo zeznał dragon Benningsen. obrońca Fröhlicha zwrócił sądowi uwagę na niezmierny strach rekrutów przed podoficerem, który ich wprost paraliżuje i nie pozwala im zeznawać prawdy. Kubal skazany został na 5 tygodni aresztu, podczas gdy F. uwolniono, ponieważ przypisywanego mu wyrażenia nie można mu było udowodnić.

#### Okropny czyn ojca.

Z Berlina nadchodzi wstrząsająca wiadomość, że handlarz Mederski powiesił treje swych dzieci u nóg łózka, a następnie sam się próbował powiesić, co wskutek słabości sznurka się nie udało. Żył on podobno w niezgodzie z żoną, która przed kilku dniami zupełnie z domu się oddaliła. Wczoraj rano powiesił wszystkie swe dzieci, 2-letnią córeczkę, jednego synka w wieku 9 miesięcy, a drugiego 5 lat u nóg łózka. Następnie zapakował cenniejsze przedmioty i zaniósł je restauratorowi mieszkającemu w tymże co do domu.

W restauracji powiedział: Jest to okropnie pańczę, jak te nieżywe dzieci wiszą, teraz ja się powieszę. Obecni w lokalu goście uważali to za żart, ale

jeden z nich mimo to uwiadomił policję, która oknem wtargnęła do mieszkania, gdzie zastała wiszące u łózka dzieci i Mederskiego próbującego koniecznie powiesić się u haka od lustra. Miał on na szyi głęboką pręgę od sznura, który się zerwał. Najstarsze z dzieci jeszcze żyło, ale w drodze do lazaretu umarło. Mederskiego aresztowano.

### Zamach na pomnik Starego Fryca w Waszyngtonie.

Pewne nieznanne osoby urządziły bezskuteczną próbę wysadzenia w powietrze pomnika Starego Fryca, który cesarz niemiecki posłał Amerykanom w darze. Materję wybuchową spostrzegł jeszcze wczas jeden z urzędników i usunął. Sprawców naturalnie nie zdołano wyśledzić.

### Do nr. 16 „Górnoślązaka“

dołączony będzie dla szan. czytelników skromny podarek. Rozsyłamy podarek ten dlatego tak późno, ponieważ nie wszyscy mogli się zaraz na początku kwartału z przedpłaty uiścić. Tak samo spuszczamy cenę kalendarzy kartkowych na rok 1905 zamiast 50 na 30 fen. dla naszych czytelników. Pomimo, że mały ciągły koszt do poniesienia, staramy się, żeby szan. czytelników pod każdym względem zadowolić. Na wypłatę, gdzie każdy będzie przy pieniądzu, prosimy usilnie w kole znajomych swoich zaagjitować, żeby „Górnoślązak“ miał jak największą liczbę przedpłacicieli.

### Wiadomości połoczne.

#### Śląsk.

Katowice. Minister robót publicznych wydał dla dyrekcyi kolei żelaznych rozporządzenie, w którym zaleca urzędnikom kolejowym, aby występowali przeciwko sprzedaży różnych przedmiotów w wagonach osobowych, a dalej zakazywali wędrownym muzykusom wygrywać w wagonach.

— Bank rzeszy obniżył dyskont na 4 proc., lombard na 5 proc.

— Filia komisji kolonizacyjnej utworzona została w ostatnim czasie jak donosi „Pos. Ztg.“ w Zgorzelicach na Śląsku. Mężem zaufania mianowany został dawniejszy redaktor „Golnick“, któremu też kierownictwo filii powierzono.

Ponieważ ustawa osadnicza nie obejmuje Śląska, dla tego owa filia utworzoną prawdopodobnie została jako agentura dla pozyskiwania kolonistów

### Klemens Junosza.

## ZBIEG.

Przygoda Jankla Gipsa.

4) (Dokończenie).

Stał przed nim chłop ogromnego wzrostu, wysoki, barczysty, istny olbrzym. W nocy wydawał się jeszcze większy, niż był w rzeczywistości. Stał zdumiony niespodziewanym napadem, zdumiony niemniej od Jankla, któremu nie mogło przyjść na myśl, aby mógł się rzucić na takiego chłopca.

Po krótkiej chwili milczenia olbrzym przemówił pierwszy:

— Prawda, teraz już cię poznałem, mój żydku, i widzę, że jesteś Jankiel Gips, ale się nie do swoich rzeczy bierziesz.

— Ja?

— Ha no; chyba nie ja, ale na drugi raz, jeżeli zechcesz mnie łapać, to weź z sobą przynajmniej ze czterech tegich chłopów, bo wiesz, że ulomek nie jestem i nie można mnie wziąć jedną ręką, jak kota.

— Mój człowieku, ja nie wiem, kto wy jesteście i nie rozumiem, co mówicie. Na moje sumienie, ja do was nie mam żadnego interesu, łapać was wcale nie chciałem i będę bardzo kontent, jak sobie stąd pójdę.

— Hola... stąd nie pójdziesz — rzekł olbrzym i położył ogromną swą łapę na ramieniu Jankla.

— Dlaczego nie mam pójść? Kto mi zabroni?

— Ja!

— Proszę was, nie gadajcie wy głupstwa, przecież wy nie wójt, ani nie soł-

tys. Paszportu nie mam potrzeby wam pokazywać.

— To się zaraz pokaże — rzekł drab, biorąc Jankla za kołnierz.

— Mój panie, ja pana bardzo proszę, daj mi pan spokój.

— A dla czego chciałeś mnie związać?

— Tfy! ja chciałem złapać i związać ciebie, które mi uciekło! Po co ja miałem łapać pana, kiedy ja pana wcale nie znam i nie mam do pana żadnego interesu? Ja wcale nie wiem, kto pan jesteś i czym się pan trudnisz i nie wiem wcale, jak się pan nazywasz.

— Nie kłam, bo wiesz... Myślałeś, że mnie weźmiesz śpiącego i nagrodę za to dostaniesz... Wiesz, że uciekłem z więzienia, że mnie tropią ciągle jak wilka, że się nazywam... Kominek...

Usłyszawszy to nazwisko, Jankiel osunął się na ziemię, jak martwy. Kominek był to zbrodniarz bardzo głośny w okolicy; kradł, grabił, urządził napady na domy. Dostać się w ręce takiego majstra było bardzo niebezpiecznie. Zrozumiał to Jankiel doskonale i uważał się za straconego. Zbój mógł myśleć, że istotnie Jankiel chciał go ująć i w ręce władzy wydać. Jedno pchnięcie noża i... pod wpływem tej myśli Jankiel zemdlął.

Zbój wstrząsnął nim kilka razy, przysnął mu w oczy wodą z kałuży i ledwie do przytomności powrócił.

Otworzywszy oczy i zobaczywszy strasznego draba przy sobie, Jankiel byłby zemdlął powtórnie, ale Kominek zachowywał się spokojnie.

— Mów — rzekł — wszystko szczerze, jak było, a jeśli skłamiesz jedno słowo, to...

Z płaczem opowiedział Jankiel swoją przygodę, mówił o jarmarku, o obalonem drzewie, o cielęciu, o poszukiwaniu w ciemności, przysięgał się na zdrowie, na życie, na żonę, na dzieci, że łapanie przestępców nie jest jego fachem, że on obojętnie, ze swego punktu widzenia, nie może mieć nic przeciwko temu, że ktoś trudni się rozbojem lub grabieżą...

— Mój panie Kominek, wielmożny, jasny panie Kominek!... Co mi to szkodzi, ja żyję ze spekulacyi, pan żyjesz ze spekulacyi — każdy człowiek musi jakoś spekulować... Pan myślisz, że ja nie grabię i nie straszę ludzi, owszem straszę, tylko trochę delikatniej — innym sposobem... Ja nie mam takiej siły i takiego zdrowia, jak pan dobrodziej. Pan powiadasz, że ja pana chciałem złapać... Czy ja jestem podobny do waryata? Mnie jeszcze życie mile, a moje zdrowie jest bardzo delikatne; ja miałbym się rzucić na taką osobę, na takiego pana?... Niech moje wrogi robią takie dobre interesa!

Opryszek słuchał tego opowiadania uważnie, nareszcie rzekł po namyśle:

— No, zdaje mi się, że nie kłamiesz. Ile masz przy sobie pieniędzy?

Jankiel miał przy sobie kilka rubli w portmonetce, oprócz tego w różnych skrytkach kapoty i w czapce.

W milczeniu wyjął woreczek z kieszeni i podał zbójcy, mówiąc:

— Ja tam nie wiem, niech pan porachuje.

Drab, zapalką sobie przyświecając, policzył.

— Djabelnie mało — rzekł.

— Mało, może być że mało, ja jadę na iarmark, jak będę powracał, to

wcale co innego, może pan na mnie zaczeka...

— A ty przyjdiesz z policją?

— Panie, ja jestem honorowy człowiek, mogę inną drogą wracać, ale zrobić panu figla, to nie mój zwyczaj.

Kominek odprowadził Jankla do biedki, obejrzał konia, bo już trochę świtać zaczęło, lecz przekonawszy się, że nic nie wart, uniósł się wspaniałomyślnością i pozostawił go Janklowi.

— Możesz wracać — rzekł — ale jeżeli słówko piśniesz, żeś mię spotkał, to przysięgam, że cię własną ręką zarznę jak barana, a twoje domostwo z dymem puszcze... Gdyby mnie ujęli z twojej przyczyny... to moi przyjaciele się zemszczą. Siadaj teraz i jedź.

Nigdy w życiu Jankiel nie wskoczył na biedkę tak zgrabnie, jak w tym razie, nigdy nie uderzył szkapy z taką siłą, ta też, jak gdyby pojmując ważność sytuacji, pomknęła jak za młodych lat.

— Czekaaj-no, czekaaj! — zawołał drab.

— Co jeszcze wielmożny pan rozkaże?

— Nie śpiesz się, poszukaj swego cielęcia.

— Nie mam czasu, dalibóg, nie mam czasu... Niech pan łaskawy poszuka i znajdzie dla siebie... Ja będę bardzo kontent, jeżeli przyjmie pan odemnie taką małą bagatelkę.

KONIEC.



na osady w Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich.

**Świętochłowice.** Straszne nieszczęście spotkało na kopalni »Deutschland« robotnika galicyjskiego Sioke, który spuszczał wóz naładowany węglem do 10 drabin głębokiego szybu, przyczem wóz pociągnął go za sobą, tak że poniósł śmierć na miejscu. Na szybie tym zjeżdża zwykle więcej robotników, a poprzednik Sioke nie zauważył, że furta, która się za każdym wychodzeniem szali dźwiga i znów spuszcza, zatknęła się u góry, co spowodowało nieszczęście. Przy tej sposobności donoszą nam także, że na kopalni »Deutschland« nie ma osobnych »bremzerów« do spuszczenia wozów, jak to jest po innych kopalniach; na kopalni »Deutschland« muszą ciskacze sami wozy na dół spuszczać.

**Bytom.** Redaktorowi tutejszego tygodnika ilustrowanego »Gwiazdy« panu Czesławowi Desperakowi doręczono w tych dniach dwa wyroki z ostatnich procesów. W motywowaniu wysokiej kary 450 mk, za wezwanie rodziców, aby do dzieci tylko po polsku przemawiali, uważano za szczególnie obciążający to, że oskarżony »przed sądem pruskim nie wahał się dwukrotnie dobitnie zaznaczyć, że uważa za hańbę dla ojca polskiego, jeżeli dziecko w domu poważy się odezwać do niego w obcym języku«. Wyrok obejmuje 28 stron. W drugim skazaniu »o podburzanie do gwałtów« na 2 miesiące więzienia, figuruje jako powód wysokiej kary w wyroku to, że od czasu objęcia redakcji »Gwiazdy« przez oskarżonego, pismo to w każdym numerem zaciętej przeciwko niemu występowało.

Oprócz tych dwóch procesów ma »Gwiazda« kilka nowych. Jeden o obrazę nauczycieli w artykule »O szkole«, drugi o »podburzanie do gwałtów« w artykule »Życie wśród ruin«, trzeci proces za zamieszczenie w dodatku »Gwiazdy« dla dzieci »Promyku« znanego wierszka »Jestem polskie dziecko«, czwarty proces o artykuł »Szerzenie się protestantyzmu w dzielnicach polskich« i piąty proces o artykuł »Nasze zasądzienie«.

W kilku dniach tyle procesów, to chyba fakt dotychczas niebywały. W dwóch pierwszych zasądzeniach wniósł p. mecenas Wnukowski z Bytomia o rewizję do sądu rzeszy w Lipsku.

**Niem. Piekary.** Tutejszy »Kriegerferajn« rozpada się coraz więcej. Dawniej liczył już nawet 105 członków, poczem zaczął upadać, aż w końcu pozostało 24 »kameradów«. Obecnie zanosi się w tym »ferajnie« na zupełną rozsyptkę. W »ferajnie« piekarskim było wielu Polaków. Widocznie przyszli do przekonania, że dla prawego Polaka niema miejsca w »Kriegerferajnach«.

**Górne Łagiewniki.** Już od dość dawna radzono nad tem, aby gminie naszej dać »fajną« kulturalną nazwę, gdyż nazwa Łagiewniki jakoś strasznie się naszym Niemcom nie podoba. Uradzono wreszcie Łagiewniki przechrzcić na Hohenlinden, choć niby, co jedno z drugiego ma do czynienia, to trudno się domyślić. Dość że taka uchwała zapadła, a obecnie nadeszło także zatwierdzenie rządowe. A więc odtąd »amtlich« już nie Łagiewniki, tylko Hohenlinden, ale chyba u ludu polskiego Łagiewniki zawsze pozostaną Łagiewnikami, gdyż zbyt głęboko wryte są w sercach ludu, a stamtąd ich żadne pisane prawa wymazać nie zdolne.

**Miechowice.** W tych dniach zebrał się wszyscy majstrowie piekarscy z Miechowic i Karbu w celu założenia przymusowego cechu piekarskiego. Omówiono statuta nowego cechu, które na przyszłość zebraniu mają być członkom przedłożone.

**Frydenshuta.** Podczas ostatniej zawiści śnieżnej szedł maszynista Kłapek z pracy do domu wzdłuż toru kolejowego między kopalnią a Frydenshutą. Wskutek zawiści nie spostrzegł on, jak ó wagonów wyranżerowanych z tyłu do niego się zbliżyły, został przejechany. Ciężko rannego odstawiono do lazaretu, gdzie jednak zmarł, pozostawiając 7 dzieci małoletnich.

**Zabrze.** Jak ogłaszają w niemieckich gazetach, wypożyczono w grudniu z tutejszej biblioteki germanizatorskiej 2071 książek, z czego około 219 książek wypożyczyli robotnicy. Resztę książek wypożyczyli Niemcy. — Dobry to w każ-

dym razie objaw, że coraz mniej jest robotników polskich, którzy dają się jeszcze wziąć na lep tak głośno wychwalanej kultury niemieckiej. Wiemy dobrze, że wielu z tych 219 tylko niechętnie lub z obawy przed nieprzyjemnościami dało się nakłonić do wzięcia książki z germanizatorskiej biblioteki. Atoli i tutaj nie będzie się potrzeba obawiać niczego, jeżeli tylko wszyscy zgodnie postępować będą i przedewszystkiem pouczą tych nieświadomych i przychlebików, że swą zbyteczną uległością nie tylko współpracują ale i sobie wyrządzają szkodę. Niemiecką kulturę pozostawmy Niemcom, a my się trzymajmy dobrej polskiej gazety i książki.

**Koźle.** We wtorek odbyło się tu zebranie walmanów, na które przybyło ich przeszło 100. Burmistrz Kremser i adwokat Brüchls rozwodzili się o tem, dla czego nie trzeba wybierać dra Hagera, kandydata centrowego, i polecali landrata kozielskiego jako kandydata, na co się zebrani zgodzili. Walmani polscy powinni pozostać w domu, bo komitet wraz obwołał wstrzymanie się od udziału w wyborach.

**Polaka Cerekiew.** Dnia 8 stycznia odbyło się tu zebranie wyborców centrowych. Ks. proboszcz Juzek omawiał sprawę kandydatów. Siedlaczek i Rychtarski zdaniem ks. Juzka wcale w rachubę wchodzić nie mogą. Na landrata kozielskiego chętnieby wszyscy głosowali, bo powszechnie go lubią, a centrowcom byłby też bardzo przyjemny. Ale p. landrat nie należy do partii centrowej, dla tego trzeba wybierać dra Hagera. Ciekawem jest, że ks. prob. Juzek powiada, że landrat byłby przyjemny centrowcom. Warto to podkreślić dla tego, że landrat kozielski jest ciętym hakatystą. Centrowcom widocznie już jest obojętne, czy to hakatysta lub rządowiec, główną jest dla nich rzeczą, aby przystąpił do partii centrowej. Dr. Hager przecież też jest hakatystą, jak pisali »Nowiny Raciborskie«, ale wybaczają mu to centrowcy, skoro się zaprzęga do ich wózki partyjnego. Kiedyż nareszcie lud polski się obudzi i za obelgi doznane jak olbrzym rozniewany wypędzi centrowców z ziemi polskiej i swoich rodaków będzie wysyłał jako obrońców do Berlina? Na zebraniu ks. radca duchowny Schreyer złożył urząd prezesa komitetu powiatowego, a na jego miejsce wybrano ks. prob. Heptnera z Polskiej Cerekwi.

### Z dalszych stron.

**Wielki wiec Zjednoczenia zawodowego polskiego w Ewingu.**

W niedzielę, dnia 15 stycznia o godzinie 11 i pół odbył się na sali p. Klodt wielki wiec »Zjednoczenia zawodowego polskiego«.

Ponieważ na wiecu tym mówcy zamiejscowi o sprawach górniczych i knapsaftowych przemawiać będą, a oprócz tego obór mężów zaufania jest potrzebny, uprasza się wszystkich Rodaków z Ewingu i okolicy o jaknajliczniejszy udział.

*Zjednoczenie zawodowe polskie.*

**Wiec »Zjednoczenia« w Altenbochum.**

W niedzielę, dnia 15 stycznia po południu o godzinie 3 i pół odbył się na sali p. H. Dey ulica Brückstrasse wiec »Zjednoczenia zawodowego polskiego«.

Ponieważ na wiecu tym będą mówcy zamiejscowi o bieżących sprawach górniczych przemawiać, dla tego liczny udział Rodaków pożądan.

*Zjednoczenie zawodowe polskie.*

**Bottróp.** Rodak nasz Franciszek Zgol otworzył w Bottrópie wielki skład trumien, bielizny dla zmarłych i t. p. Rodacy powinni go wspierać. Zarazem zwracamy naszym czytelnikom uwagę na umieszczone w »Górnoślazaku« ogłoszenie.

## Ostatnie wiadomości.

### Wojna.

*Przyjazd jeńców.*

**Londyn.** »Standard« donosi z Tokio pod datą 11 bm.: Rosyjscy jeńcy przybywają do Nagasaki. Generałowie i admirałowie, którzy dostali się do nie-

woli, przewiezieni będą do Nagasjo. Żołnierze wyglądają dobrze.

*W gościnie u nieprzyjaciela.*

**Londyn.** Dwudziestu i sześciu oficerów rosyjskich z załogi Portu Artura, którzy po daniu żądanej słowa honoru uzyskali wolność, przybyło wczoraj do Nagasaki, gdzie zgotowano im bardzo serdeczne przyjęcie. Podczas wyprawionego na ich cześć śniadania wygłosił jeden z oficerów rosyjskich, pułkownik Trychakow toast, w którym sławił Japończyków jako naród, posiadający najwyższe wśród wszystkich narodów uczucia i ideały etyczne. Mówca wyraził w końcu nadzieję, że po wojnie Japończycy staną się rzeczywistymi przyjaciółmi Rosyi.

*Zatopione okręty.*

**Tokio.** Oficerowie japońscy, zajęci badaniem okrętów w Porcie Artura, donoszą, że znaleźli jeszcze trzy krążowniki rosyjskie, o których dotąd nie wiadano. Są to krążowniki »Giliak«, »Razbojnik« i »Zabijaka«. — Znajdują się one w porcie zachodnim i zostały, jak się zdaje, przez samych Rosyan zatopione. Dalej znaleziono trzy torpedowce również zatopione. — Jak przypuszczają, jeszcze dwa torpedowce w oddaleniu 1000 metrów od ostatnich spoczywają na dnie morza. Znaleziono także dwie spalone kanonierki torpedowe.

*Flota bałtycka.*

**Stez.** Doniesienie Biura Reutera: Przybyły tutaj w dobrym stanie rosyjskie krążowniki »Oleg«, »Izumrud«, »Rion« i »Dniepr«. Na pokładzie niema zapasów.

**Londyn.** Donoszą tu, że Francuzi w Dżibuti i w Tamatave na Madagaskarze przyjmowali flotę rosyjską bardzo gościnnie. W jednym i drugim porcie dano oficerom na drogę wielką ilość kosztów z szampanem i innymi winami.

Do »Daily Mail« telegrafują, że okręt rosyjski »Ruś« ma na pokładzie dwójką załogę: rosyjską i niemiecką. Gdzie potrzeba, występują jako załoga Rosyanie, podczas gdy Niemcy odgrywają rolę podróżnych; to samo dzieje się na odwrót, gdy wypada nadać okrętowi charakter niemiecki.

*Trzecia eskadra.*

**Petersburg.** Okręt »Kostroma« ochotniczej floty rosyjskiej został, jako okręt szpitalny, wcielony do trzeciej eskadry.

*Nowa pożyczka rosyjska.*

**Wiedeń.** Dzisiejsza subskrypcja nowej rosyjskiej pożyczki wojennej w Austrii wydała rezultat pomyślny. Podpisano tu ogółem 160 milionów marek.

*Pogłoski pokojowe.*

**Berno.** Międzynarodowe biuro pokojowe rozesłało okólnik do rządów, mający na celu zainicjowanie pośrednictwa pokojowego.

**Londyn.** Do »Morning Post« donoszą z Waszyngtonu, że w rządowych kołach tamtejszych twierdzą, iż zawarcie pokoju jest już bliższe, niż się ogólnie spodziewają. Japonia gotowa jest nawet przyznać Rosyi korzystne warunki.

**Berlin.** Z Petersburga telegrafują, że w tamtejszych kołach rządowych i dworskich wielkie panuje zdziwienie z powodu krążących za granicą pogłosek pokojowych. W kołach tych zapewniają, że Rosya bynajmniej nie pragnie zawrzeć pokoju wobec dzisiejszej sytuacji na polu walki.

**Socjalistyczna demonstracja.**

**Moskwa.** Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie »stałej komisji dla technicznego wykształcenia«. Na porządku dziennym stała kwestya technicznego wykształcenia robotników. Przewodniczący Masing oświadczył, że wszystkie usiłowania technicznego wykształcenia robotników spoczynają się z utrudnieniami ze strony administracji. Mówca wezwał zebranych, aby jawnie wypowiedzieli swoje zdanie o technicznym wykształceniu robotników. W wygłoszonych mowach wskazywano na to, że kongres dla technicznej i przemysłowej ordynacji, jaki się odbywał w styczniu z. r., nieprawnie zamknął, albowiem jeżeli kilka osób postąpiło przeciw ustawom, to należało je pociągnąć do sądowej odpowiedzialności.

Między statutami Towarzystwa a jego czynnością działa siła, która powstrzy-

muje szereg ludzi o produktywności pracy i ogromnych kapitałach od rynków zbytu. Duchowne i fizyczne siły narodu z powodu ciągłego nacisku biurokracji nie mogą się rozwinąć. Jedynie przyznanie obywatelskich i ludzkich praw może złemu zaradzić.

Kiedy przewodniczący wezwał zgromadzonym, których było około 600, aby o przedłożonych sobie kwestiach wyrażali swe zdanie, oświadczył jeden z obecnych, że wygłoszone dotąd mowy są tylko czczą gadaniną. Coś zupełnie innego opowiedział obecnie umyślnie. Mówca ten zakończył okrzykiem: »precz z samodziérzawiem!« »niech żyje socjalna demokracja!« Na sali rozległy się burzliwe oklaski, a przewodniczący tylko z trudem zdołał przywrócić spokój.

## Sprawy towarzystw.

**Katowice.** *Czwelnia dla kobiet.* Miesięczne posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 15 stycznia o godz. 4 1/2 po południu w sokołni przy ul. Heinzla nr. 4. O liczny udział proszą Zarząd.

**Mysłowice.** *Baczność!* W niedzielę dnia 15-go b. m. urządzi Tow. »Sokoł« wycieczkę na Jezor w Galicyi. Tam na nowej sali odbędzie się uroczysty obchód rocznicy ostatniego powstania w r. 1863. Obchód urozmaicony będzie śpiewami, odczytami i deklamacyami. Jest więc powinnością każdego druha w tej wycieczce wziąć udział. Dalej napominamy tych rodaków z Mysłowic, którzy dotychczas trzymali się na uboczu, aby się także zabrali do pracy w towarzystwach dla dobra naszego społeczeństwa i zawitali też do naszego »Sokoła« gdzie panuje w drowem ciełe zdrowy duch. Liczymy na pewne ich przybycie.

*Czolem!* Zarząd  
**Rozdzień.** *Baczność!* Tow. gimn. »Sokoł« z Rozdzienia urządzi w niedzielę 15 stycznia br. wycieczkę na Jezor w Galicyi. Przy tej sposobności wygłoszone tam zostaną sprawozdanie sekretarza, kasyera, naczelnika i porządkowego oraz odbędzie się wybór nowego Wydziału. Uprasza się druhow, bez względu na poniedziałek o jak najliczniejszy udział w wycieczce, ażeby raz ugrunтовać sprawę Towarzystwa, jak się należy. Przy tej sposobności prosimy też nie zapominać o uregulowaniu składek miesięcznych, gdyż według ustaw sokołskich, ten który załoga za trzy miesiące ze składką, nie ma prawa w głosowaniu przy wyborze nowego Wydziału. Prosimy więc o niezwłoczne zapłacenie składek u druha L. Bromboszcza w Szopienicach (Coł. Morawa). — Prosimy także wszystkich tych druhow, którzy jeszcze nie zapłacili abonamentu za »Sokoła« (od 1. 4. 04. do 31. 3. 05.) ażeby to uczynili w tych dniach, boć trudno wymagać od wydawnictwa, ażeby nam »Sokoł« bezpłatnie przysyłało.

*Czolem!* Wydział  
**Klimzowiec.** Tow. polsko-katolickie pod opieką św. Józefa urządzi w niedzielę 15. bm. na sali p. Cohna z powodu rocznicy zabawy z tańcami. Goście tylko zaproszeni mają wstęp. Posiedzenie odbędzie się o godz. 4-tej, tańce rozpoczynają się o godz. 5-tej. Zarząd.

**Chorzów.** Tow. kat. Młodzieńców »Młóż« odbędzie w niedzielę 15 stycznia b. r. o godz. 8 po południu w lokalu p. Morawca (Ginzla) swe zwyczajne posiedzenie. Na porządku dziennym, pomiędzy innymi będzie mianowanie czterech osób członkami honorowymi. Upraszaamy Szan. członków aby się jak najliczniej stawili, ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obradę. Będzie także wolne piwo. Goście mile widziani.

## Z giełdy pieniężnej.

Austryackie banknoty 100 koron 85,10 m.  
Rosyjskie banknoty (ruble) 100 rubl. 216 m.

## Od Ekspedycji.

J. S. Król. *Huta.* Zamówione książki w stałszy.

Szanownej publiczności z Dębu donoszę, że mam agencję »Górnoślazaka« i nowych czytelników przyjmuję każdego czasu. Przyjmuję także ogłoszenia do »Górnoślazaka«.

*Jan Kania w Dębie.*

Unterzeichneter abonirt hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für die Monate Januar, Februar, März (das I. Quartal 1905) die in Kattowitz erscheinende Tageszeitung

**„Górnoślazak“**

mit der Gratisbeilage

**„Rodzina chrześcijańska“**

für zusammen 1,60 Mk., mit Abtrag 2,02 Mk.

(Imię i nazwisko):

(Mieszkanie):

Obige M. erhalten zu haben bescheinigt

den 190

Kaiserl. Post

Kwit powyższy prosimy wyciąć, wypełnić i oddać wraz z pieniędzmi na pocztę.



Z powodu spóźnionego **sezonu** będzie wszystko

# zimowe obuwie

aż do 25-go stycznia r. b. za każdą możebną cenę za gotówkę wyprzedawane.

Także będą w tych dniach

**czzerwone marki rabatowe** wydawane.

**Adolf Lange, dom obuwia, Katowice**

Telefon 1284.

ul. Grundmanna 3, dom L. Borńskiego.

Telefon 1284.

Wskazuje prace, udziela wszelkiej informacji każdemu przyjezdnemu

**Restauracja czysto polska**

Berlin, Kołmarkstr. 11 5 minut od dworca śląskiego.

Kuchnia polska. **Antoni Miedziński** gospodarz.

## Meble!!

Cale urządzenia do pokoi, także pojedyncze szafy, stoly, krzesła, wspaniałe garnitury, sofy, rypsy i plusze, małe i wielkie lustra, łóżka z materacami sprzedają za bezcen.

**Katowice, ul. Holtzego 18a1.**

Szanownym Rodakom z **Bottrop, Dellwig** i okolicy donoszę uprzejmie, iż z dniem 1 lutego br. otwieram w **Bottropie, ul. Wortmannstr. nr. 30/31** przy nowym kościele, tuż obok księgarni polskiej p. Trzosi

## wielki skład trumien

bielizny dla zmarłych, wieńcy, krzyży i koron.

Chcę zaradzić brakowi, jaki tu istnieje, zadaniem mojem będzie dostarczanie ozdoby dla trumien, wieńców i krzyży z napisami w języku polskim.

Czyniąc zadość życzeniu wielkiej części Polaków ośmielam się prosić łaskawie Szan. Rodaków o poparcie moje w mojem przedsiębiorstwie.

Przy sposobności zameldowania wypadku śmierci w urzędzie stanu cywilnego (Standesamt) i na probostwie można uskutecznić zamówienie, a staraniem mojem będzie dostawić rzeczy zamówione do domu.

Z głębokim uszanowaniem

**Franciszek Żgol.**

**Jan Swoboda, mistrz krawiecki**

Feldstr. 3 \* **Bottrop (Westf.)** \* Feldstr. 3

wykonuje

**ubrania** gustownie pod gwarancją dobrego leżenia.

W nagłych wypadkach w jak najkrótszym czasie.

Wielki wybór **materyi** na ubrania wszelk. rodzaju.

## Życie płciowe

i jego znaczenie ze stanowiska zdrowotno-obyczajowego.

Wielki zbiór rozmaitych źródeł zebrał i ułożył **Dr. Czarnowski**. Wydanie drugie dopelnione z licznymi rycinami. Cena 2 marki przysyła 20 fen. więcej. Za nadesłaniem pieniędzy wysyła:

**„Górnoślązak” — Katowice.**

Przedmowę kończy dr. Józef Drzewicki słowami: »Dziękuję ci, uważam za cenny nabytek dla literatury polskiej i pożądaną byłoby rzeczą, aby się ono znalazło w rękach wszystkich rodziców.

## Bank ludowy

w **Królewskiej Hucie** na **G. Śl.**

ul. temple nr. 8 I piętro

udziela

**pożyczek na weksle,**

a płaci od złożonych pieniędzy:

**4 od sta** za półrocznym wypowiedzeniem,

**3 1/4 od sta** za czterocrocznym wypowiedzeniem,

**3 od sta** za tygodniowym wypowiedzeniem.

**Oszczędności** przyjmuje się już od 1 marki

począwszy aż do dowolnej wysokości.

Od pieniędzy wpłaconych w pierwszych trzech

dniach miesiąca oblicza się procent za cały miesiąc,

od złożonych w dniach od 4-go—16-go za półmiesiąca.

Bank jest otwarty od 8—12 przed poł. i od 2—4 po poł.

## Z powodu wyprzedaży inwenturowej

nadarza się bardzo rzadka **dobra sposobność** zakupna **rzetelnego**

## obuwia

po **cenach** możliwie **tanich**

**„Siegfrieda Fröhlicha**

**Królewska Huta, ul. Następcy tronu 15.**

## Wielka wyprzedaż inwenturowa

# „Złote 50“

w **Laurahucie, ul. Bytomska.**

Z powodu wielkiego zapasu

## towarów zimowych

sprzedają wszystkie

**palta, jopy, ubrania dla panów, chłopców i dzieci**

do **bajecznie niskich cenach.**

Polska usługa.

Proszę uważać na moją firmę.

Polska usługa.

**„Złote 50“** właśc. **Sally Baum, Laurahuta, ul. Bytomska.**

## Oberża i sala Karola Geislera

w **Józefowcu.**

W **sobotę dnia 14 b. m.,** od godz. 4-tej po południu urządzam na swej sali

## bicie wieprza

przyczem odbędzie się **koncert** o wolnym wstępie, wykonany przez kapelę Raschdorfa. Na zabawę tę Szanowną Publiczność uprzejmie zaprasza **Karol Geisler, Józefowiec.**

## „Domowa szkoła polska“

jest grą dla młodych i starych. Zapytania i odpowiedzi z historii ojczystej i innych dziedzin wiedzy. Gra ta nadaje się bardzo jako podarunek dla dzieci.

Pojedyncza gra w pudełku 1 mk. Od

sprzedającym wysoki rabat.

**Kazimierz Rak, Introligator, Katowice, Holtzstr. 9.**

Otrzymała na skład główny i poleca:

## Kazania o Najśw. Sakramencie

napisał ks. **Edmund Gryglewicz,**

Pleban w Slesinie, Archidiecezji Gnieźn. i Pozn.

Kazania te odznaczone zostały na konkursie, ogłoszonym przez redakcyę »Dwutygodnika katech. i duszpast.« w Tarnowie.

Cena 2 mk., z przysyłką 2,20 mk., opr. 2,50 mk.

**Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha**

Poznań — Posen.

## Faliste włosy

bez szkodliwego przypiekania wytwarza przez noc **Fluco's Haarkräusel-Essenz,** butelka 50 fen. Można nabyć:

Bytom: **G. Stempel.**

Bogucice: **B. Długiewicz.**

Głiwice: **R. Gleich.**

Józefowiec: **F. Szymański.**

Laurahuta: **H. Kalus.**

Mysłowice: **W. Richter.**

Wirek: **M. Fuhrmann.**

Zaborze: **R. Hammer.**

## Księgarnia „Górnoślązaka“

poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo przystępnej i najnowiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem pod tytułem:

## Samouczek

**Polsko - Niemiecki,** kurs wstępny (Elementarz) po 30, 60 fen. i 1,00 mk. — kurs

1szy 2,00 mk., kurs II-gi 4 m.

**Polsko - Francuski,** kurs

1szy 3,00 mk., kurs II-gi 8 m.

**Gramatyka Polsko-Francuska,** 3,00 mk.

**Polsko - Angielski,** kurs

1szy 2,00 mk. — kurs II-go 3,00 mk.

**Polsko-Ruski,** kurs 1-szy 3,50 mk., kurs II-gi 4,50 mk.

**Amerykański przewodnik** rozmówkami angielskimi 1,25 mk.

## Codziennie świeże pączki (krepki)

poleca

**Jan Kania**

mistrz piekarski w **Dębie.**

Szanownej Publiczności **Katowli** i okolicy polecam uprzejmie moją

**pracownię krawiecczynny i naukę kroju,**

prosząc o łaskawę pomoc. **Paniomki** chcące się wyuczyć łatwego i najnowszego systemu kroju mogą się zgłosić każdego czasu. Na życzenie udzielam osobnego kursu w kroju, a tygodnie trwający.

Z szacunkiem

**W. Urbanowska, Katowice**

ul. Dyrekcyjna 4 I piętro.

## Śląski dom kupiecki

**Paweł Wawrzinek,**

**Bottrop, Hauptstr. 40.**

w pobliżu hotelu Musterta filia **Batenbrok 55** poleca

**towary kolonialne** wszelkiego rodzaju po najniższych cenach.

## Piękność

dotyczy tylko, gdzie jest dotknięta biała twarz, młodociany, różowy wygląd, biała aksamitna skóra i oświecająco wyciska skórę. To wszystko wytwarza jednolite

**Radebeulskie mydło**

z mleka Alowego i konikiem na łasek

**Bergmann's & Co. Radebeul**

z prawdziwym znakiem ochronnym: konik na łasek, sztuka 50 fen.

w aptoce miejscowej apt. Cesarza

**Wilhelma, Oak, Kieker, B. Schula, drog. Hm. Hellen, Hm. Misera, Ernst Aust.**

## Skupuję butelki

z wody selterskiej i naturalnej po 4 i 5 fen

**Wacław Kistel, Zaborze B.**

naprzeciw kop. Ludwiki.

Proszę przyjaciółom mnie polecić.

Mam do sprzedania

## 13 morgów roli

na budowiska, częściowo już w całości.

**Józef Machuła**

w **Smarzowicach** 15 minut od dworca Imielina w powiecie pszczyńskim.

pszczyńskim.

pszczyńskim.

pszczyńskim.

pszczyńskim.

pszczyńskim.

pszczyńskim.

pszczyńskim.

pszczyńskim.

pszczyńskim.

pszczyńskim.

pszczyńskim.

pszczyńskim.

pszczyńskim.

pszczyńskim.

pszczyńskim.

pszczyńskim.

pszczyńskim.

pszczyńskim.

pszczyńskim.

pszczyńskim.